

**(Leggo - R. Buffoni) Udajemy się do centrum sportowego Fulvio Bernardini, do Trigorii, aby poznać nieco z bliska Emersona Palmieriego, 22-lata, lewego obrońcę Romy, który zaskoczył po trudnym początku. "Palmieri to nazwisko mojej matki, która ma korzenie w Kalabii. Ale nazywajcie mnie tylko Emerson". Odkrywamy uśmiechniętego i zrelaksowanego chłopaka, atletę Chrystusa ("wybrałem numer 33 ze względu na Jezusa"). Emerson jest dowodem tego, że również na "strasznej" rzymskiej ziemi można, dzięki zaangażowaniu i powadze wrócić na górę. Szczyt osiągnięty? Ależ nie, teraz do zdobycia jest miejsce w drużynie narodowej: "Wygrałem mistrzostwo Ameryki Południowej 2011 z Brazylią U17, grając na lewej obronie i zdobywając też gola. Ze mną byli Marquinhos, Wallace i Piazon. Teraz mam przed sobą Marcelo, który jest najlepszy. W grze są też Alex Sandro i Felipe Luis". Z taką determinacją, nie zdziwiłbym się, gdyby wkrótce otrzymał powołanie do drużyny narodowej.**

**Od katastrofy z Porto do idealnego meczu w Genui. Emerson, jak ci się to udało?**

- Taki jestem. Z Porto był zły wieczór, nawet dwa. Mogło się zdarzyć każdemu. Jeśli jednak Roma mnie wybrała, Spalletti mnie tu sprowadził, Spalletti mnie wypuszcza, to dlatego, że posiadam jakość.

**Trener bardzo ci ufa, nie tak jak Garcia...**

- Z Garcia relacje były dobre, ale dokonywał swoich wyborów i nigdy nie grałem. To sprawi smutek każdemu. Ze Spallettim od razu było inaczej, zawsze we mnie wierzył i to jest ważne dla piłkarzy.

**Kiedy miałeś poczucie, że odmieniłeś swój los?**

- Po meczu z Palermo.

**Palermo było przeznaczeniem. I pomyśleć, że Zamparini odrzucił ciebie mówiąc, że nie miałeś charakteru.**

- Czułem się źle z powodu słów Zampariniego. Być może teraz zmienił zdanie...

**Jest jakiś szczegół, w którym kulejesz?**

- Zawsze jest coś do poprawy i nauki.

**Pomożemy ci: jak ci idzie w uderzeniach głową?**

- Tak, muszę nad tym pracować, to prawda.

**Możesz, dla przykładu, poprosić o korepetycje Fazio.**

- Jest niesamowity, jest naszym dowódcą. Jestem spokojny, gdy piłka zmierza do niego. Jednakże muszę się też poprawić pod względem technicznym.

**Twoim "numerem", który posiadasz w swoim repertuarze jest z kolei strzał, jednak do tej pory widzieliśmy go rzadko.**

- Tak, muszę być bardziej śmiały pod bramką, często mówi mi o tym trener i

wymagał tego też Sabatini.

**Słyszysz się jeszcze z byłym dyrektorem sportowym?**

- Pewnie, to on mnie tutaj chciał. Często wysyła mi wiadomości, jest dla mnie jak piłkarski ojciec.

**Sabatini ściągnął jednak na twoją pozycję Mario Ruiego, który jest praktycznie gotowy do powrotu. Jak teraz będziecie ustawieni?**

- Mario jest wielkim piłkarzem i świetną osobą, zawsze gotową do pomocy i dawania wskazówek. Roma musi mieć na każdej pozycji więcej wyborów. Przyjdzie też jego moment.

**Który z kolegów zrobił na tobie wrażenie?**

- Totti jest poza klasyfikacją. Jest nie z tego świata, nie mam niczego więcej do dodania. Nie wiedziałem, że Nainggolan może być aż tak mocny, zaskoczyła mnie jakość Paredesa.

**Czego brakuje, aby dogonić Juventus?**

- Moim zdaniem niewiele. Różnicę robią szczegóły i widzieliśmy to w meczu w Turynie. Nadal walczymy w lidze i jest mecz rewanżowy.

**Myślicie o Lidze Europy i Pucharze Włoch?**

- To realne cele, chcemy coś wygrać.

**Nigdy nie grałeś z pełną Curva Sud?**

- Niestety, tylko jako rywal. Chciałbym usłyszeć wkrótce ciepło naszych kibiców.

**Myślałeś kiedykolwiek o odejściu?**

- W smutnych momentach myślę o wielu rzeczach, ale, tak jak powiedziałem rodzinie, opuściłem Brazylię, aby się uczyć i wygrać.

**Tu jednak nie przybyłeś sam?**

- Jest moja dziewczyna, Isadora, która bardzo mi pomaga. Zajmuje się fitnessem i daje mi też wskazówki, jeśli chodzi o dietę. Lubię bardzo tu mieszkać, chodzić do centrum. Podoba mi się przywiązanie kibiców, wzrosło po derbach... Latem jedziemy nad morze. Z nami jedzie też mój przyjaciel, Gerson. Dajcie mu czas, a nie pożałujecie.

Autor: abruzzo